

# Dzieje Słowian i świata na tle religii – 17

9 kwietnia 2022

Religia Atlantów początkowo wyłącznie naukowa, o czystej i wzniosłej metafizyce, zdegenerowała się powoli aż do stanu kultu zupełnie sadystycznego i satanistycznego. Pierwotnie nie uznawano w świątyni żadnego obrazu, jedynie tarcza słońca i lustro magiczne królowały na ołtarzu. Później znalazł się wizerunek człowieka i to stało się początkiem dekadencji. Zantropomorfizowano wszystkie symbole, wszystkie alegorie. Postać ludzka zajęła miejsce figur syntetycznych. Następnie znaki zodiakalne i gwiazdy, które w astrologii odpowiadają cechom natury człowieka, jako przejaw siły boskiej w człowieku, zostały również uzewnętrznione w postaci tych zwierząt i tych gwiazd i planet. Zepchnąwszy zatem godła, zainstalowały się na ołtarzach obrazy: lwa, kozła, słonia itp. Początkowo uważane jako postacie symboliczne, z czasem zostało one czczone jako bóstwa. Przykładem może być religia katolicka, której symbol ducha świętego – gołębica, tracąc swój sens ezoteryczny, może zostać czczona jak gołąb – bóstwo, samo w sobie.

W Egipcie istniał też ten kult bałwochwalczy, ale wyłącznie w okresie upadku, gdy zdegenerowana inteligencja, pomieszawszy symbole, poczęła bredzić opętana satanizmem. Religia Atlantów doszła do zupełnego absurdu w swej degeneracji, ubóstwiając swoje ego człowieka. Uwiedzeni wybujałym swym materializmem, sceptyczni, kpiący ze wszystkiego, niepojmujący już uroku alegorii i wyrazu symbolów, zastąpili Atlanci starą religię naukową, religią człowieka. Postawili go ponad wszystkim. Stał się w ich pojęciu prawdziwym „panem” natury. W niesłychanej swej pysze, nazwali się Atlanci bogami.

Nazwa ta, nadana im przez nich samych, rzuca dziwne światło na tradycje ludów europejskich, gdy mówią o bogach

zamieszkujących ziemię. Bogami tymi byli właśnie Atlanci a później Anunnaki, którzy kazali się czcić innym ludom. Otóż człowiek ubóstwiał swój własny obraz. Bogaci Atlanci kazali rzeźbić swe popiersia i stawiali je na ołtarzach w swych kaplicach. Budowano wtedy ogromne świątynie z niezliczoną ilością nisz, w których stawiano posągi mieszkańców danego miasta. Rano i wieczór oddawano sobie cześć, palono kadzidła, wonne olejki, czytano na głos modlitwy do samych siebie. Niektórzy nawet z wielkim kosztem utrzymywali kapłanów, którzy odprawiali do nich nabożeństwa. To dlatego w religiach między innymi wzięta się zasada, że nie można czcić człowieka, czy innej istoty, ani jego wizerunku jako boga.

Taki kult obserwowano zwłaszcza w miastach, na wsiach jednak kult ten nie rozpowszechnił się. W swej degeneracji zaczęto ubóstwiać elementy czarnoksięskie, jak diabły, duchy i chochliki. Oddawano im cześć w brudnych ceremoniach. Skalano ołtarze krwią dziecięcą. Jednym słowem ustanowiono religię rozpusty i cały lud w wyuzdaniu korzył się przed kozłami, mieszaniną kobiet i zwierząt i wszelkimi monstrami. Sabat, czarne msze, wszystkie pomysły satanistyczne średniowiecza, cała rozpusta naszych czasów obecnych, wszystko to zostało spłodzone w tym okresie upadku. Szatan, diabeł i inne twory, zrodzone ze skłonności ku złemu są tworem tamtych zdegenerowanych czasów i symbolizują upadłych Atlantów i Anunnaków. Dlatego to Egipcjanie i ludy pierwotne, przerażone takim stopniem zepsucia opowiadały, iż zapadnięcie się Atlantydy w morzu było karą boską za skażenie obyczajów ich mieszkańców. W katastrofie tej widzieli oni gniew niebios i słuszną karę za znieważenie pojęć moralności.

Lecz nawet w najgorszym okresie, dawna religia miała swych wyznawców. Utrzymała się ona w kolegiach „białych” wtajemniczonych. Trwali oni w podtrzymaniu metafizycznych swoich poglądów i zasad dawnej religii, ulegając jednak prześladowaniu ze strony „czarnych” magów, kapłanów tamtego przekłętą kultu, wtajemniczali oni w swoje tajniki nowych

adeptów w tajemnicy. Moralność białych wtajemniczonych była czysta. Oparła się ona na solidarności, abnegacji swego ego na korzyść masy, na rozwijaniu inteligencji serca, i na walce z egoizmem. Celem jej było wprowadzić z powrotem na Atlantydzie panowanie pokoju, królestwa miłości ludzi między sobą, oraz zdusić czarną magię i rozpustne ceremonie. Kobiety na równi z mężczyznami mogły być wtajemniczane. Zakładali oni związki po całej Atlantydzie i dzielnie walczyli o większy wpływ moralny nad ludem ze zdegenerowanymi kapłanami. Na koniec zgniecenia przewagą liczebną tamtych, zdradzeni, wyemigrowali do kolonii i tam zakładali swoje związki. Głównym ogniskiem ich stał się Egipt i Jonia.

W Egipcie zamieszkał „biały” Wielki Mistrz na wiele tysięcy lat p.n.e., jak powiadają Hindusi. Wielkie piramidy i sfinks były ich świątyniami. Posiadali też związki w Indiach, Chinach, Sumerze, Peru, Hiszpanii i Abisynii (Etiopii). Próbowali rozpowszechniać swoją naukę wśród czarnych i żółtych.

Ale wyznawcy czarnej magii z Atlantydą przybyli także do kolonii atlanckich, aby ich unicestwić. Zakładali oni swoje loże i ustanawiali warunki przyjęcia z ceremoniami rozkosznymi, zmysłowymi i materialnymi. A ponieważ człowiek łatwiej się da skusić na amoralność zmysłów, niż na moralność duszy, dlatego czarni magowie mieli wielu zwolenników i ich obrzędy satanistyczne cieszyły się dużą popularnością. Obrzędy te schlebiały ich złym instynktom i umilały życie. W ten sposób świat został tknięty zarazą. Rozpowszechniły się zwyczaje, które dotrwały do naszych czasów.

Na próżno biali wtajemniczeni, wierni swej misji, starali się im przeciwdziałać. Z ich to związków wyszli twórcy wielu religii, czyli ten prąd moralny i oczyszczający, który ma na celu odrodzenie człowieka, przerobienie egoizmu na miłość i walkę z despotyzmem i satanizmem. Z wrogich zaś łóż czarnych magów wyszedł prąd przeciwny, który wprowadził kultury bałwochwalcze w różnych narodach, rozpustę naturalistów

greckich i rzymskich, średniowieczny sadyzm i satanizm, despotyczne rządy, na koniec współczesną karierowiczowską i upadłą moralność. Cywilizacja nasza jest rezultatem starć między wtajemniczonymi białej i czarnej magii, którzy walczyli wtedy i walczą dalej o władzę nad światem. Czarni wniknęli także do wszystkich religii, które przekierowali na swoją modę. Dlatego w religiach mamy więcej Szatana niż Boga.

Egipt bezpośrednio córka Atlantydy powinien być uważany za źródło z którego powstał nasz świat obecny. Ze swym idealizmem, jak również ze swym niskim materializmem, kolonializmem i satanizmem. Magia grała wielką rolę na Atlantydzie. Lecz magia wymaga ogromnej ewolucji naukowej, ale także moralnej. Wkłada więc w ręce tych, którzy posiadają jej sztukę, ogromną władzę, która im pozwala wedle własnej woli zmieniać w kierunku dodatnim lub ujemnym otaczający nas świat. Zdając sobie doskonale sprawę ze swej władzy, Atlanci, kierowani egoizmem i chciwością zaczęli stosować magię w celach osobistych, używali swych sił psychicznych na pogwałcenie swych braci. W tym tkwi źródło pochodzenia czarnej magii. Stosowanie właśnie tej magii, wypływające bezpośrednio z ogólnej dekadencji, spowodowało upadek Atlantydy, wprowadzając bezład w umysły i anarchię w instytucje.

Rozpoczęły się walki między „czarnymi” i „białymi” wtajemniczonymi, walki straszne, gdyż wymagające ogromnego wyładowania sił psychicznych, miażdżące ludzi i całe miasta. Czarni stosowali na drodze telepatii lub z użyciem promieni kryształów kontrolę umysłu poszczególnych ludzi lub grupy osób, czyli manipulację mentalną. Stosowali także skanowanie ludzi, gdzie siłami psychicznymi lub promieniowaniem można obezwładnić i zabić człowieka lub grupę ludzi.

W świątyniach czarni kapłani ustawili świecące kryształy z Piekła, żeby za pomocą ich promieniowania energetycznego mentalnie podporządkować sobie ludność. Ceremoniom religijnym w świątyniach zaczęły towarzyszyć niezwykle barwne rytuały z licznymi, także krwawymi ofiarami dla dawnych pierwotnych

bogów, a w domyśle pierwotnych bogów Piekła. Nowa religia i nowe rytuały, zaczęły wypierać stare tradycyjne wierzenia.

Biali jak już wspomnieliśmy, schronili się w koloniach, ale i tam nie przestali być gnębieni przez Kaina. Czarna magia więc stała się powodem degeneracji Atlantów, pozwalając im na zaspokojenie swych namiętności i na życie wyłącznie egoistyczne. Dlatego to później nauka magii odbywała się w wielkim sekrecie i dlatego magia czarna w odróżnieniu od magii białej została potępiona. Stała się ona wiedzą przeklętą, wiedzą diabelską.

Upadek Atlantów był spowodowany zachwianiem równowagi rozwoju moralnego i materialnego. Winą mógł być nadmiar wiedzy. Świadomość potężnej władzę wynikającej z wiedzy i posiadanej techniki rodzi pychę w człowieku będącym na niskim poziomie ewolucji. Pycha ta gubi go, skłaniając go do używania swej wiedzy i techniki w celach egoistycznych i absolutnych. To jest źródło upadku, grzech pierworodny, skaza w naturze ludzkiej.

Atlanci posiadli owo sławne drzewo wiedzy oraz legendarne drzewo życia, o którym opowiadali późniejsi magowie. Święte drzewo Edenu, drzewo wiadomości dobrego i złego. Owocem było poznanie tej wiedzy, tych wiadomości dobra i zła, a owoc ten miał człowieka uczynić równym bogom. I tak jak Adam, Atlanci i Anunnaki zjedli to jabłko i stało się to powodem ich upadku, ponieważ pycha, egoizm i zachłanność popchnęła ich ku wiedzy czynienia zła. W sławnej swej legendzie o Raju ziemskim podany jest właśnie ten historyczny epizod. Eden, to jest Atlantyda; drzewo to magia; Adam to Atlanci; Ewa to ich wyobraźnia; wąż to ich egoizm; Abel to biała magia; Kain to czarna magia.

Legenda Adama i Ewy symbolizuje w dziwny sposób historię Atlantydy taką, jaka jest nam znana. Z całą pewnością alegoria ta zawiera historię syntetyczną Atlantydy i wykazuje jakim sposobem ten wielki naród osiągnął złoty wiek, sam zniszczył własne swe szczęście, poszedłszy za głosem pychy, egoizmu i

chciwości. Zjadł przekłete jabłko z drzewa wiadomości dobrego i złego, co w tym wypadku oznaczało wiedzę lub raczej magię. Abel jest symbolem białej magii, Kain zaś symbolem czarnej magii. Kain zabija Abła, tak jak w historii Atlantów czarni magowie zniszczyli białych, niweczając tą zbrodnią pomyślny rozwój Atlantydy.

Prześladowani biali wtajemniczeni zmuszeni byli schronić się do Egiptu, Jonii i Indii, lecz umiając walczyć i rozwijać się, wbrew wszelkim przeciwnościom ich przesłanie niesie poprzez wieki swoją prawdziwą wiedzę i zasady moralne. Wiele świętych ksiąg i religii czerpie swe korzenie z historii i religii Atlantydy. Atlantyda to jest ten Eden, ten Raj utracony.

Atlantyda była widownią rozlicznych walk. Walki partii i walki ras miały tam miejsce. Początkowo zaludniona przez rasę czarną, jak również rasę gadzią. Atlantyda posiadała rząd wojskowy, brutalny i grabieżczy. Naczelnik wojskowy był wszystkim. Rozpoczął on walki z innymi rasami, później starał się obronić przed najazdem Tolteków. Zwyciężeni jednak ich liczebną przewagą. Inne rasy atlanckie miały formy rządów dostosowane do swojej natury. Żyły one w cieniu potęgi tolteckiej, raz w przyjaznych, raz we wrogich z nią stosunkach. Rasy te, należące do federacji i uznające Cesarza jako najwyższego władcę, miały swoje niezależne instytucje polityczne i władze autonomiczne.

Atlantyda była terenem ważnych wypadków politycznych. Walki jej partii zapisały się w pamięciach ludów, które ocalały w czasie owej fatalnej katastrofy. Sięgnijmy tylko do mitologii. Opisuje ona walki bogów i herosów. Olimp jest właśnie Atlantydą a historie opowiadane przez Greków o bogach, są jedynie faktami z historii atlanckiej.

Tam, gdzie czytamy bogowie, trzeba rozumieć Atlanci lub Anunnaki. Na Atlantydzie oraz jej koloniach wpływy objęli Anunnaki z planety Nibiru wraz z przybyszami z innych miejsc we wszechświecie. Anunnaki była to zbiorowość różnych ras

kosmicznych w skład których wchodziły rasy ludzkie i gadzie oraz mieszańcy – hybrydy. Cała ta zbiorowość została nazwana przez ludzi bogami.

Atlas, Jupiter, Neptun i Juno oprócz swego charakteru symbolicznego byli imionami królów i królowych, którzy rzeczywiście istnieli. Można powiedzieć, że mitologie starożytne mają potrójny sens: filozoficzny, astrologiczny i historyczny. Tak więc Jupiter, symbol potęgi i władzy w sensie historycznym, staje się w rozumieniu astralnym dobroczynną siłą gwiazdy, działającą na Ziemi w duchu podniosłym. W sensie historycznym mit o Jupiterze jest tylko opowiadaniem o czynach króla potężnego, zwalczającego licznych wrogów a umiającego kochać tak jak my. W ogóle wszędzie, we wszystkich starożytnych religiach, gdzie spotykamy bogów antropomorficznych, można stanowczo twierdzić, że bogowie ci nie są niczym innym jak królami atlanckimi, sumeryjskimi, egipskimi lub innymi prehistorycznych cywilizacji kosmicznych. Bohaterami, potężnymi postaciami politycznymi a przez zamierzchłość czasów owianymi nimbem boskości.

Religie starożytne stworzone na podstawach astronomicznych, były w swej istocie metafizyczne i abstrakcyjne, a do tego dołączono bogów humanoidalnych. Dlatego mitologie ludów basenu Atlantyku i Morza Śródziemnego oraz Bliskiego Wschodu są podobne i opowiadają podobne wypadki i fakty. Grecy, Rzymianie, Egipcjanie, Asyryjczycy, Inkowie i Aztecy pozostawili podobne tradycje mitologiczne, z tego powodu, że tradycje te były historią Atlantydy i jej kolonii.

Państwo Tolteków było duże i przez długie wieki broniło się przed rozpadnięciem. Początkowo podzieleni na małe królestwa, Toltecy stworzyli federację, na czele której stał cesarz. Cesarz ten był wybierany z pomiędzy uczonych i adeptów i był wtajemniczony w wiedzę transcendentálną. Zagadnienie dziedzictwa władzy powstało dopiero w końcu wieku złotego. Cesarstwo Tolteckie w pozytywnym okresie zaznało prawdziwie złotych czasów i posiadało cywilizację nadzwyczajną.

Później rozpoczął się okres upadku. Interesy osobiste wzięły górę nad interesami ogółu, strona fizyczna przewyższała stronę moralną. Zbytek zrodził żądzę złota. Rozpusta stała się źródłem degeneracji umysłów. Ten hamulec moralny przestał działać i apetyty, nie mając już żadnych przeszkód, wspomagane czarną magią, rozwinęły się do tego stopnia, że zaczęły się wzajemnie niszczyć. To był okres zezwierżenia. Rozpusta stała się królową a okrucieństwo stanęło u steru władzy. Anarchia zasiała niezgodę w państwie i rozpoczęły się zatargi.

Biali wtajemniczeni zwalczali czarną magię i usiłowali wskrzesić dawny ustrój moralny. Jakiś czas było dwóch Cesarzy: „czarny” i „biały”. Tron białego cesarza zaczął się chwiać z chwilą, gdy wystąpił rywal wybrany spośród kapłanów przekłętogo kultu. Walczyli oni ze sobą o stolicę Cerne, czarni jednak zwyciężyli. Wypędzili białego cesarza z Cerne i zmusili go do zamieszkania na północnej części wyspy. Tam biały cesarz znowu został osaczony. Wyemigrował więc, osiedlając się ostatecznie w Egipcie i odbudował tam państwo Egipskie na podstawach dawnych, starych pozytywnych praw.

Związek białych osiedlił się w Mezoameryce, Egipcie i w Jonii. Wkrótce bardzo się rozwinął, gdyż wielka ilość Atlantów, białych kapłanów, naukowców i elit, zrażona nowymi obyczajami, lękając się katastrofy, którą przepowiednie głosiły, powiększała szybko jej grono. Biali wtajemniczeni współtworzyli I i II dynastię boską w Egipcie.

Przed potopem na obszarze obecnego Morza Śródziemnego nie było morza, lecz uprawna dolina z dużymi jeziorami i rzekami, obecnie zatopionymi. Jonia oraz Dolny Egipt stanowiły jeden ląd. Dolny Egipt w tym okresie był oddzielony od Górnego płytkim Morzem Saharyjskim z wyspami, do którego od południa wpływał Nil. Morze to był połączone od strony zachodniej z Atlantykiem.

W Egipcie i w Jonii stworzyły się państwa, które rządziły się dawnymi prawami alianckimi, opartymi na starej ich religii, na



wspólnocie dóbr i braterstwie ludzi. Chciano tam wskrzesić wiek złoty. Powoli kolonia w Egipcie doszła do dużych rozmiarów. Zakładano miasta, budowano wspaniałe świątynie, rzeźbiono w kamieniach sfinksy. Wielki skrzydlaty sfinks i Wielka Piramida w Gizie pochodzą również z tego okresu. Ponieważ stan polityczny Atlantydy stale się pogarszał, kolonia egipska i jońska odpadły od metropolii.

Egipt i Jonia stały się wtedy przytułkiem ludzi moralnie czystych, przytułkiem dla wiernych starym tradycjom, miejscem świętym, do którego przybywano celem otrzymania wtajemniczenia prawdy, pogardzonej i zdeptanej przez czarnych magów. Lecz zaledwie kolonie egipska i jońska zdołały się oddzielić od metropolii i ogłosić niepodległość, nastąpiła interwencja z Atlantydy.

Wydano wojnę tym koloniom, która zakończyła się I Potopem 10,5 tys. lat p.n.e. Piękne krainy egipska i jońska zniknęły pod wodą. Białym wtajemniczonym z Egiptu udało się schronić w góry Abisynii (Etiopii), które jedynie sterczały nad wodą. Zeszli z nich dopiero, gdy wody kompletnie cofnęły się z doliny Nilu. Zszedłszy z gór, biali założyli drugą dynastię boską. Jedną ze świątyń Heliopolis datuje się z tej epoki. Nowe emigracje wzmocniły ich przerzedzone szeregi, które wniosły zmiany w typie ludności. Zabrano się do odbudowy zniszczonych przez wodę miast i zrujnowanych świątyń, gdyż jedynie sfinks i piramida w Gizie przetrwały potop bez szkody.

Następnie Egipt znowu został napadnięty przez Atlantów, ścigających białego cesarza. Była to pierwsza wojna piramidowa. Miały miejsce krwawe bitwy, lecz Egipt odpierał ataki dzięki przymierzom zawartym z innymi ludami śródziemnomorskimi oraz z II Imperium Ramy. Grecy, wspomagani przez rasę czarną, bili się dzielnie, i stąd pochodzi tradycja grecka przekazana później emigrującym ludom z północy, którzy zaludnili Grecję, że Grecy dzięki Minerwie odparli Atlantów. W Atenach obchodzono uroczyste święto rocznicy tego wypadku.

W roku 8,3 tys. p.n.e. nastąpił na Ziemi kolejny drugi potop. Wtedy nastał koniec dynastii boskiej w Egipcie. Związek białych wtajemniczonych gnębiony przez emigracje czarnych nie chciał już po odejściu wód wracać w całości do Egiptu. Część białych wyemigrowała do Indii i schroniła się w Tybecie. Egipt jednak zachował w części związek białych wtajemniczonych. W jakimś czasie po drugim potopie, utworzona została III dynastia półbogów. Związek białych doszedł później do stanu kwitnącego. Zbudował Teby, Memfis i uregulował wylewy Nilu. Później wtopił się w państwo egipskie. Wtedy wzięła swój początek dynastia ludzka, której potomkami byli historyczni faraonowie.

W Egipcie po zagładzie Atlantydy schronili się „biali” i „czarni”. Biali wtajemniczeni/kapłani/magowie i elity emigrując z upadłej moralnie Atlantydy oraz uciekając przed jej zatonięciem schronili się w Dolnym Egipcie. Czarni kapłani/magowie i elity z Atlantydy osiedlali się oraz uciekając przed jej zatonięciem schronili się, w Górnym Egipcie, gdzie swoją dominację miał czarny kapłan Marduk. Biali wtajemniczeni, jako kapłani-kahuni-magowie i ich elity istnieli nadal w Egipcie. Ale również czarni kapłani-magowie i ich elity nadal istnieli, i nadal myśleli o odbudowaniu swojej „demokracji” pod swoją kontrolą i według ich chorej wizji.

Oto w jaki sposób Egipt, spadkobierca Atlantów i Anunnaków, wpłynął na naszą cywilizację i religię. Przeniesiona została także walka „czarnych” z „białymi”, która trwa do tej pory. Czarni do tej pory wygrywali, ponieważ są oni pozbawieni jakichkolwiek skrupułów i zasad moralnych, są to istoty na niskim szczeblu w drabinie ewolucji. To dla nich, dla tych istot wiedza była zakazana przez Boga, a nie dla ludzi. Oni muszą najpierw nauczyć się rozróżniać dobro od zła, a później wiedza stopniowo może być im udzielana. Oni tą wiedzę uzyskali nieprawnie a w swojej spreparowanej „Biblii” odwrócili znaczenie przykazania. Napisali, że to dla ludzi wiedza jest zakazana, a naprawdę to dla nich. Stworzone przez nich religie

biblijne zakazały poznania tej wiedzy przez ludzi, aby oni mogli bezkarnie z niej korzystać i wykorzystywać ją przeciwko ludziom. Czarni, są to kontrolerzy ludzkości, oni tylko wyglądają jak ludzie, dlatego jest to mylące dla człowieka. Ale świadomość ludzkości budzi się i podnosi.

## **Ciąg dalszy nastąpi**

Autorstwo: Stan Rzeczy

Źródło: WolneMedia.net